

(Corriere dello Sport - A.Ghiacci) - Zdecyduje Lamela. W tym sensie, że Roma ukarze Argentyńczyka na podstawie jego spojrzenia na historię zdarzenia. Epizod z Turynu, którego bohaterem był gracz Giallorossich i Chiellini wciąż jest niejasny...

...Dla wszystkich, poza oczywiście dwójką graczy, kilkoma innymi na boisku i asystentem Bantiego, Maggianim. Obraz telewizyjny nie wyjaśnia ewidentnie wszystkiego Giallorossim, aby podjąć decyzji odnoszącej się do członka grupy.

WYJAŚNIENIA - Roma w osobach swojego dyrektora generalnego, Franco Baldiniego i trenera Luisa Enrique wyjaśniła tuż po spotkaniu w pięknych salach konferencyjnych Juventus Stadium, że nie widziała zbyt dobrze co się wydarzyło, prosząc nawet o wyjaśnienia tych, którzy mogli obserwować sytuację na wielu ekranach. Na jedynym zdjęciu widać jak Lamela i Chiellini zderzają się i upadają na ziemię, jednakże zza bramki, w której broni właśnie Stekelenburg, podczas gdy konfrontacja ma miejsce kilka metrów od środka boiska. Tymczasem w szatni, Lamela przyznaje się do winy, wyznając swoim kolegom: "*Chiellini mnie sprowokował...*"

KODEKS - Roma, nowa Roma, nie pozwala na pewien rodzaj zachowań. Jest to linia wyznaczona przez nowych właścicieli. "*Nasz kodeks etyczny dochodzi do pewnego punktu*" - wyjaśniał Baldini we wtorek w nocy. Pewnym jest, że klub chce jasności, rozmawiając z Lamelą. Jednocześnie jednak chce chronić swój skarb, który ma jeszcze 19 lat. Będzie poproszony o wyjaśnienie w sprawie i dowie się, że "*pewne reakcje nie pomagają*", gdyż przeszkadzają, nie ułatwiają rozwoju chłopca, wpływają na wizerunek klubu, a także działają bezpośrednio przeciwko interesom drużyny. Dziś dojdzie również do konfrontacji z Luisem Enrique, a następnie zostanie podjęta decyzja w sprawie ewentualnej kary.

Autor: abruzzo